



Miasta krytycznie o polityce edukacyjnej rządu

2019-03-19

Niewystarczające finansowanie zadań oświatowych z budżetu państwa oraz przerzucanie kosztów tych zadań, w tym reformy, na barki samorządów - to, zdaniem największych miast zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich, najbardziej palący problem w edukacji. Włodarze dwunastu metropolii - Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Rzeszowa, Szczecina, Warszawy i Wrocławia - zaapelowali do rządu o szeroką, uwzględniającą głos samorządów, wielopłaszczyznową debatę na temat przyszłości oświaty w Polsce.

Podczas konferencji prasowej, która odbyła się 19 marca w Warszawie, prezydenci miast zaprezentowali wspólne stanowisko w sprawie wynagradzania nauczycieli, a wraz z nim najważniejsze postulaty dotyczące finansowania systemu edukacji w Polsce. Kraków reprezentowała wiceprezydent ds. edukacji, sportu i turystyki Anna Korfel-Jasińska.

- Sytuacja jest bardzo poważna, dlatego w imieniu Unii Metropolii Polskich apelujemy do rządu o dialog z samorządami na temat przyszłości polskiej oświaty. Ubolewamy nad tym, że do tej pory rząd nie podjął rozmowy o wyzwaniach, które przed nami stoją. Rząd próbuje koszty przerzucić na barki samorządów. Na to absolutnie nie może być zgody - mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, gospodarz konferencji.

Prezydenci miast, które są największymi ośrodkami edukacyjnymi w Polsce, wyrazili zaniepokojenie napiętą sytuacją, której konsekwencją może być ogólnopolski strajk nauczycieli, i brakiem realnych rozwiązań ze strony rządu. „Nauczyciele to w większości również mieszkańcy - i samorządowcy widzą ich trudną sytuację materialną w szerszym spektrum. Pogarsza się relacja wysokości wynagrodzeń nauczycielskich w stosunku do płac w innych sektorach gospodarki. Zmiany w prawie oświatowym wydłużyły również ścieżkę awansu zawodowego, co wiąże się z późniejszym osiąganiem wyższych gratyfikacji finansowych przez nauczycieli” - podkreślono w stanowisku.

Samorzady terytorialne borykają się również z problemem niewystarczającego finansowania zadań oświatowych z budżetu państwa. Subwencja oświatowa nie pokrywa nawet podstawowych kosztów funkcjonowania szkół, a w większości samorządów nie wystarcza na wynagrodzenia i pochodne dla pracowników sektora oświaty.

Już obecnie Gmina Miejska Kraków do realizacji wszystkich zadań oświatowych dopłaca ponad 40%, a do zadań objętych subwencją w 2018 roku dopłata wyniosła 32,06%. W 2018 roku subwencja oświatowa na realizację zadań objętych subwencją wyniosła 802,3 mln zł, a wydatki na wynagrodzenia i pochodne dla wszystkich pracowników zatrudnionych w samorządowych jednostkach oświatowych objętych subwencją wyniosły 802,5 mln zł.

Samorządowcy przypomnieli również, że ostatnie trzy lata to okres istotnych zmian w obszarze oświaty związanych z likwidacją gimnazjów, wydłużeniem nauki w szkołach podstawowych i w konsekwencji - podwójnym rocznikiem uczniów od września tego roku w szkołach ponadpodstawowych. „Duże polskie miasta, zrzeszone w Unii Metropolii Polskich, odczuwają te skutki w dotkliwy sposób, między innym dlatego, że na poziomie szkolnictwa ponadpodstawowego oferują usługi oświatowe w skali aglomeracyjnej i regionalnej, przeznaczone dla uczniów z okolicznych gmin. To dodatkowe koszty dla samorządów, a subwencja oświatowa jest w tym zakresie niewystarczająca” - czytamy w zaprezentowanym



**Magiczny
Kraków**

stanowisku.